

PIOTR MADAJCZYK

RAFAŁ LEMKIN –
ŹRÓDŁA DETERMINACJI W WALCE
O ZAPOBIEGANIE ZBRODNI LUDOBÓJSTWA

Z wchodzących w skład zaboru rosyjskiego i austriackiego wschodnich ziem byłej I Rzeczypospolitej, z zamieszkałych tam rodzin żydowskich, pochodziło dwóch wybitnych prawników prawa międzynarodowego: Rafał Lemkin i Hersch Lauterpacht¹. Wywodzili się jednak z bardzo odmiennych pod względem społecznym i politycznym regionów. Lemkin urodził się na należących do Rosji ziemiach, gdzie liczebnie dominowała ludność białoruska, liczna była społeczność żydowska oraz silny wpływ kultury polskiej. Lauterpacht pochodził natomiast z należącej do Austro-Węgier Żółkwi koło Lwowa, z ziem, na których znacznie ostrzejsze, niż w miejscu urodzenia Lemkina, były podziały i antagonizmy narodowościowe, a przede wszystkim polsko-ukraiński.

Prawników tych łączyło doświadczenie płynności granic, gdyż pochodzili z ziem zmieniających przynależność państwową, gdy przechodzili przez nie kolejni zdobywcy. Było to ponadto doświadczenie współżycia, często niełatwego, różnych grup etnicznych i religijnych, jak również antysemityzmu. Można jednak odnaleźć w tym doświadczeniu także element pozytywny, czyli współistnienie kultur, języków, religii. Lemkin i Lauterpacht byli wielojęzyczni.

Losy obu prawników ułożyły się odmiennie. Lauterpacht, po tym jak nie udało mu się uzyskać katedry we Lwowie i nie widział szans dla siebie w antysemickim Wiedniu, rozpoczął karierę w Londynie. Z jego osobą związane będzie pojęcie zbrodni przeciwko ludzkości. Lemkin pozostał w Polsce międzywojennej, a po wybuchu II wojny światowej wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Jego zasługą było powstanie Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa. Definiowała ona ludobójstwo jako działanie dokonane zarówno w czasie pokoju, jak i wojny, stanowiące zbrodnię w obliczu prawa międzynarodowego. Zamiarem ludobójstwa jest zniszczenie w części lub całości grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych. Obejmuje

¹ Por. P. Sands, *Powrót do Lwowa. O genezie „ludobójstwa” i „zbrodni przeciwko ludzkości”*, Warszawa 2018.

ono nie tylko bezpośrednią fizyczną eksterminację, ale szerokie spektrum działań, czyli poza zabójstwem członków grupy także: spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy; rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego; stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy; przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy². Sformułowania konwencji od początku budziły także kontrowersje, ale stanowiły podstawę do zmiany perspektywy postrzegania ludobójstwa, zarówno w prawie międzynarodowym, jak i w dyskusjach naukowych. Sam twórca konwencji zmarł w biedzie i zapomnieniu.

Przedmiotem moich rozważań będzie próba odpowiedzi na pytanie, jakie były wartości i motywy, kierujące pierwszym ze wspomnianych prawników, czyli Rafałem Lemkinem. Ich zrozumienie utrudnia fakt, że często z perspektywy późniejszych doświadczeń życiowych motywy działań ulegają mitologizacji, opisywane są jako logiczna i konsekwentna droga, prowadząca od wczesnych lat życia do realizacji wyznaczonego wówczas celu. Tak też działo się w przypadku Lemkina, którego autobiografią dysponujemy³, ale ma ona nie tyle charakter wiernego zapisu jego drogi życiowej, kształtowania się osobowości, podejmowanych decyzji i ich motywów, co stanowi próbę przekonywającego dla czytelnika opisu drogi prowadzącej do Konwencji z 1948 r. Dlatego D. L. Frieze, która opracowała tekst do wydania i napisała do niego wstęp, określiła ją jako połączenie biografii, autobiografii, wspomnień i sprawozdania. Podkreśla ona luki, dotyczące tak ważnych okresów, jak szkoła, studia, lata 30. XX w. oraz między połową II wojny światowej i końcem Procesu Norymberskiego (a nie jest to pełna lista). Widzi w autobiografii zapis powstawania konwencji przeciwko genocydowi, która zmienić ma nieodwołalnie prawo międzynarodowe i społeczność międzynarodową. Jest to opis uwarunkowań prowadzących do powstania konwencji, zawarty w rozmowach i opowiedzianych przez autora historiach, w którym pominięte zostają elementy biografii niełączące się z konwencją. W tej historii idei i jej wcielania w życie, a nie historii życia, Lemkin nie zawsze był wierny faktom, nie dlatego, by chciał zafałszować swój życiorys, ale dlatego, że tworzył wydarzenia – symbole.

² Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 9 grudnia 1948 r. (ratyfikowana zgodnie z ustawą z dnia 18 lipca 1950 r.), Dz. U. 1952, nr 2, poz. 9.

³ R. Lemkin, *Nieoficjalny. Autobiografia Rafała Lemkina*, pod. red. Donny-Lee Freez, Warszawa 2018.

Spróbujmy odtworzyć, jak kształtowała się osobowość Lemkina, jakie elementy miały kluczowe znaczenie, kiedy w jego drodze życiowej widać kontynuację, a czy i kiedy – pęknięcia i niekonsekwencje.

Urodził się w guberni grodzieńskiej, w miejscu położonym niecałe 100 km na wschód od Białegostoku, w niewielkiej wsi Bezwodne, koło Wołkowyska, jako poddany cara. Zgodnie z autobiografią jego ojciec dzierżawił w kolejnych latach gospodarstwo rolne Ozierzysko (ros. *Озеруско*, biał. *Азяр'ўіска*), co sprzeczne było z prawem rosyjskim, nakazującym Żydom zamieszkiwanie w miastach i zabraniające zajmowania się uprawą roli. Dodajmy, że władze próbowały wprowadzić w tym rejonie tworzyć żydowskie kolonie rolne, ale miały one wydzielony charakter, a Żydom nie wolno było osiedlać się w zwykłych wsiach.

Rodzina Lemkina, mimo finansowych trudności, musiała płacić carskim policjantom za przymykanie oczu. Prawie w każdym większym szkicu biograficznym Lemkina przytaczana jest opowieść o policjancie, który zjawiał się w mundurze i lśniących, wysokich butach na wielkim koniu. Obserwowany przez dzieci oczekiwał na należną mu łapówkę⁴. Mogła to być mitologizacja wspomnienia z dzieciństwa, podobnego do tych, jakie ma wiele dzieci. Być może jednak pozostaje ono, mimo częstego przywoływania, niedocenione, a Lemkin wskazywał przy jego pomocy, że zna nie tylko z powieści Sienkiewicza funkcjonariuszy i reprezentantów państwa, którzy dla wielu mieszkańców nie są ochroną, a zagrożeniem. Być może zawarł w tym wspomnieniu swój stosunek do carskiej Rosji, do systemu opartego na korupcji i represji? W jakim zakresie rozumiał to już jako dziecko, nie sposób ocenić.

Rzecz jasna nie odnajdziemy w archiwach przekazów dotyczących rodziny Lemkina, ale możemy opisać społeczne i polityczne uwarunkowania, w których funkcjonowała. Niewątpliwie zagadnieniem, z którym mały Lemkin był konfrontowany od dzieciństwa, była struktura etniczna jego regionu. Dostrzegamy ją już w przytoczonej powyżej historii o zakazie osiedlania się Żydów na wsi i jego konsekwencjach. Była jednak bardziej skomplikowana, gdyż zachodnia część guberni grodzieńskiej stanowiła sporny obszar narodowościowy: zamieszkiwali ją Białorusini (w dużej części indyferentni narodowo), Polacy, Żydzi, w niewielki zakresie także inne narodowości. Na obszarze tym z opóźnieniem zaczął formować się polski ruch narodowy.

Jak pisał w autobiografii Lemkin, był to obszar zamieszkały przez różne narodowości, które się nie lubiły i często ze sobą walczyły, ale łączyła je miłość

⁴ Tamże, s. 53–54.

do tych ziem, do miast, wzgórz i rzek oraz wierzyły we wspólne przeznaczenie czy też wspólnotę losu (*common destiny*), co chroniło je przed wzajemnym wyniszczeniem. Polacy i Rosjanie walczyli o dominację, a Żydzi o przetrwanie⁵. Jak potraktować to stwierdzenie o wierze we wspólną przyszłość, chroniącej różne grupy ludności przed wyniszczeniem? Stwierdzenie, które odnosi się raczej do sfery mitologii, a nie jest oparte na empirycznej wiedzy. Lemkin niewątpliwie idealizuje przestrzeń dzieciństwa, gdy kreśli obraz wspólnoty, w której kształtowało się jego poczucie sprawiedliwości. Nie znajdujemy w jego wspomnieniach historii opowiadającej o wykluczeniu go przez lokalną społeczność. Obcym był w tym świecie jedynie rosyjski policjant, który przyjechał po Łapówkę. Jednakże, mimo życia w nieżydowskim otoczeniu, pierwsza miłość Lemkina, Bella, była także Żydówką, co sugeruje istnienie granic etnicznych, egzystowanie obok siebie.

Ta niewątpliwa idealizacja krainy dzieciństwa zasługuje jednak na poważniejsze potraktowanie, niż uznanie jej jedynie za mit stworzony pod wpływem doświadczeń II wojny światowej i rozgoryczenia trudnym życiem na emigracji. Na obszarach mieszanych etnicznie odpowiedzią na powstające napięcia jest postawa tolerancji albo radykalizacja postaw narodowych (częściej ta druga). Lemkin, który niewątpliwie świadomy był wspomnianych napięć, wybrał tolerancję, aczkolwiek skala zaangażowania, determinacja w działaniu ulegała w kolejnych latach zmianie, o czym będzie jeszcze mowa. Zapewne, to tylko hipoteza, szukał przy tym odpowiedzi, co ochronić może heterogeniczne społeczności przed radykalizacją prowadzącą do eksterminacji. Odpowiedź zawarł w stwierdzeniu, że obok podziałów istnieć musi przekonanie o czymś, co łączy, co jest w interesie wszystkich grup ludności zamieszkujących na danym obszarze. To właśnie ukrył pod nazwą *common destiny*.

Dlaczego Lemkin wybrał tolerancję? Błędem było wiązanie jej z jedną tradycją, jedną kulturą czy religią. Jego osobowość kształtowana była przez tradycję i kulturę najpierw żydowską, potem rosyjską, a z czasem coraz silniej polską.

Lemkin wychowany był w rodzinie żydowskiej, w judaizmie, chociaż nie był w późniejszych latach osobą zbyt religijną. W jego wspomnieniach widać silny wpływ emocjonalny religijnego przekazu (Biblia, prorocy). Trudno jednak rozstrzygnąć, czy silne odwołanie do zasad sprawiedliwości, podkreślanie konieczności kierowania się zasadami wyznawanej religii, nawet jeżeli ceną za to będzie śmierć, odzwierciedla sposób myślenia młodego Lemkina, czy też jest budowaniem intelektualnej drogi prowadzącej do konwencji z 1948 r.

Lemkina kształtowała również kultura rosyjska, na której wpływ Żydzi w Rosji byli bardzo otwarci. W tej perspektywie należy postrzegać wspomnienia Lemkina

⁵ Tamże, s. 43.

o jego matce, czytającej, a raczej śpiewającej dzieciom poezje Siemiona Nadsona i bajki Kryłowa, oraz o wczesnej lekturze twórczości Lwa Tołstoja. Ale to twórczość Nadsona miała być szczególnie ważna. Lemkin określił jego wiersze jako *naszą drugą biblię*, a nawet od Biblii ważniejszą, gdyż Nadson odrzucił przemoc, nie czyniąc wyjątków. Jego postawa była bardziej jednoznaczna niż przekaz zawarty w Biblii, w której odnaleźć można także opisy morderstw. Nadson był poetą niezbyt znanym i popularnym wśród Polaków zamieszkałych w Rosji, chociaż wybrane jego wiersze przetłumaczył na język polski i wydał Marian Zaruski, którego zauroczyły, gdy przebywał na zesłaniu⁶.

Trzecim elementem był wpływ kultury polskiej, chociaż i on nie jest możliwy do zdefiniowania. Matka Lemkina czytać miała także polską literaturę, ale nie wiemy, jaką oraz czy i w jakim zakresie przekazywała ją dzieciom. Jedyną wskazówką jest odwołanie się przez Lemkina w autobiografii do lektury „Quo vadis” Henryka Sienkiewicza, gdyż opisy krwawych prześladowań chrześcijan wywarły na nim ogromne wrażenie. Tu znowu pojawiają się wątpliwości, tym razem dotyczące zarówno Sienkiewicza, jak i odwołań się w autobiografii do „Quo vadis”. Czy była to jedyna książka tego autora, którą Lemkin czytał, czy też sięgnął także do innych, których charakter nie jest jednoznaczny? Zaczniemy od tego, że Sienkiewicz nie zajmował się głównie uciskiem prześladowanych i bezbronnych. Jego książki były dla wielu Polaków, obok romantycznych poetów, zastępczym podręcznikiem do historii. Ich autor był zwolennikiem idei nacjonalizmu, aczkolwiek nie etnicznego, a politycznego, nawiązującego do wielonarodowościowej tradycji Rzeczypospolitej czasu Jagiellonów. Spod jego pióra wyszli także „Krzyżacy”, powieść oparta na dychotomicznym podziale na polskie wartości i krzyżackie antywartości. Był autorem bardzo odmiennych w ideowej wymowie „Ogniem i mieczem” i „Potopu”: *W „Ogniem i mieczem” uczucie zawsze zatrute pytaniem: czyja większa wina: Polski czy Rusi? W „Potopie” nie mam rozdarcia, wiem, gdzie prawda i słuszność; żadnego wahania, żadnego trwożnego pytania.* Jak podsumowywał Janusz Tazbir, w „Potopie” *Sienkiewicz odszedł od idei pozytywistycznej pracy od podstaw, zastępując ją wiarą w wysiłek zbrojny narodu i niemal cudowny zwrot dziejowy*⁷.

Być może wnioskowanie o wpływie „Quo vadis” na wrażliwość Lemkina jest ślepą uliczką, gdyż mógł wybrać tę książkę pragmatycznie, jako jedną z nielicznych polskich książek, znanych szerszemu gronu zachodnich czytelników. Czy użył jej nie dlatego, że była taka ważna, ale że za jej pomocą mógł odwołać się do emocji czytelników? Być może odpowiedź uda znaleźć się w spuściźnie

⁶ Cytat tamże, s. 56–57. Por. też *Z. Nadsona. Wybór poezji*, przeł. M. Zaruski, Archangielsk 1897.

⁷ J. Tazbir, *Wokół Trylogii*, „Kwartalnik Historyczny” 1967, t. 74, s. 381–384, tutaj s. 382.

Lemkina, ale obecnie wpływ ten pozostaje zagadką, podobnie jak informacje o opowieściach matki o innych okrucieństwach w historii i samodzielnie z czasem poszukiwaniu takich historii.

Znane Lemkinowi prześladowania Żydów były tylko częścią tej obejmującej wiele wieków opowieści. Pogromy nie były osobistym doświadczeniem, tylko przekazywanym w rodzinie, niewątpliwie silnym i ważnym, związanym szczególnie z pogromem w Białymstoku w 1906 r. Rejonu białostockiego nie objęły pogromy w latach 80. XIX w., mające miejsce przede wszystkim na południu Ukrainy. Region ten doświadczył przemocy w 1903 r. podczas kolejnej ich fali⁸. Białystok był ważnym doświadczeniem w sferze etycznej, Lemkin oceniał niesprawiedliwość jako niszczącą racjonalne podstawy życia. W 1911 r. miała miejsce kolejna eskalacja nastrojów, w związku z aresztowaniem Mendela Bejlisa oskarżonego o mord rytualny na chłopcu w Kijowie. Dwa lata później odbył się jego proces. W 1913 r., rodzina Lemkina przeprowadziła się do Wołkowyska, który był większym, kilkutyśiecznym miastem. Lemkin wspominał pełną napięcia atmosferę tam panującą, gdy do żydowskich uczniów inni wołali Bejlis, jak również rosnące obawy przed pogromem⁹.

Jakie było znaczenie I wojny światowej i okupacji niemieckiej – we wspomnieniach Lemkina o tym okresie znajdujemy nawiązania do losu Ormian, ale słabo powiązanych z osobistymi doświadczeniami i problemami etnicznymi. Tymczasem, znając tamtejsze wydarzenia, musimy przyjąć, że było to kolejne ważne doświadczenie. Nie dotyczyło brutalnej okupacji, bo ta miała odmienny charakter, niż podczas kolejnej wojny, ale pokazywało, jak ważna jest ochrona różnych grup ludności, a zarazem dynamika ich rozwoju i płynność kryteriów przynależności. Wojna i polityka niemiecka wyzwoliła ogromną dynamikę ruchów narodowych, dała możliwość legalnego działania różnych organizacji żydowskich (syjonistycznych, kulturalnych, robotniczych), które były zakazane w carskiej Rosji. Prężnie rozwijał się ruch narodowy litewski, w 1918 r. proklamowano niepodległe państwo litewskie. Najsłabszy był ruch narodowy białoruski. Realia rodzinnego powiatu wołkowyskiego, były realiami mieszanego etnicznie regionu, zamieszkałego przez Polaków, Białorusinów, Żydów, „tutejszych” i kilka innych narodowości. Co równie ważne, granice narodowościowe, językowe i religijne nie pokrywały się, a deklaracje narodowościowe części ludności ulegały zmianom.

⁸ Zob. też A. Markowski, *Przemoc antyżydowska i wyobrażenie społeczne. Pogrom białostocki 1906 roku*, Warszawa 2018.

⁹ R. Lemkin, *Nieoficjalny...*, s. 60.

Uprawnione jest pytanie, czy znacznie ważniejszym, niż I wojny światowej doświadczeniem, były lata 1918–1920, czyli wojny polsko-sowieckiej, ruchomego frontu, anarchizacji życia społecznego i politycznego pod wpływem trudnych warunków życia i propagandy bolszewickiej. W mieszanym etnicznie regionie łatwo dawało się wygrywać konflikty etniczne i religijne, podjudzać jedną grupę przeciwko drugiej. Lemkin mógł obserwować, jaką rolę w tworzeniu konfliktów odgrywały propaganda i ideologia komunistyczna, zręcznie wykorzystujące nakładanie się na podziały wyznaniowe konfliktów ekonomicznych: polska wielka własność, polska i białoruska wieś, handel w rękę żydowski. Być może tego dotyczy sformułowanie o rozpoczęciu intensywnych studiów nad niszczeniem różnych grup społecznych, czyli Lemkin odnosiłby je także do rewolucji bolszewickiej.

Można sformułować tezę, że w tym okresie ukształtowany został jego obraz systemu sowieckiego, którym kierował się także po emigracji do Stanów Zjednoczonych, a który był i być może jest nadal przez wielu zachodnich autorów jego biografii niezrozumiały? Czy, pisząc autobiografię w Stanach Zjednoczonych, Lemkin uznał, że nie należy się do tego doświadczenia odwoływać, że nie zostanie to dobrze odebrane przez zachodnich czytelników?

Zakończyła się wojna polsko-sowiecka i inne konflikty graniczne Polski z sąsiednimi państwami. Lemkin rozpoczął studia prawnicze we Lwowie, mieście ze świeżą historią walk polsko-ukraińskich i pogromu Żydów. Był już wówczas ukształtowaną osobowością, z dopracowanym systemem wartości. Z jednej strony utwierdzany był w przekonaniu, że prawo jest bezbronne wobec zbrodni ludobójstwa. Gdy zaczynał studia w 1921 r. młody Ormianin Tehlirian, który cudem przeżył genocyd, zasłonięty ciałem zabitej matki, dokonał w Berlinie zabójstwa Talaata Paszy, jednego ze współodpowiedzialnych za ludobójstwo Ormian. Zabójstwo zarówno umożliwiło nagłośnienie zbrodni popełnionych na Ormianach, jak i ukazało bezkarność sprawców masowych zbrodni, brak odpowiedniego międzynarodowego prawa, aby móc ich pociągnąć do odpowiedzialności. Luka ta sprawiła, że indywidualna osoba przejmowała na siebie wymierzenie sprawiedliwości. Lemkin pytał: *Ale czy człowiek może wymierzyć sprawiedliwość, działając z własnego nadania*.¹⁰

Równocześnie można było wówczas przyjąć, że następuje czas stabilizacji, kiedy potrzebne będą dobre projekty reformy prawa międzynarodowego, ale nie jest niezbędne poświęcanie w imię tego celu życia prywatnego. Lemkin studiował, pozostawał pod wpływem polskich czołowych prawników, jak Juliusz Makarewicz czy Emil Stanisław Rappaport. Po zakończeniu studiów, odbyciu służby wojskowej następowała zawodowa stabilizacja, łączona także

¹⁰ Tamże, s. 62.

z zaangażowaniem w żydowskich organizacjach. W 1926 r. w Paryżu Shalom Schwarzbard zastrzelił przebywającego tam na emigracji Symona Petlurę, w akcie zemsty za pogromy na Ukrainie w 1918 r.

Tym, co dodatkowo wyczulało na możliwe niebezpieczeństwa, była znajomość prawa karnego w systemach totalitarnych. Lemkin tłumaczył kodeks sowiecki, włoski. Nie pisał do nich obszernych komentarzy, ale dobrze rozumiał ich sens i zawarte w nich niebezpieczeństwo. To wzmacniało zaangażowanie w ruchu prawniczym na rzecz *new justice*. Zgodnie z nim istnieje indywidualna odpowiedzialność za naruszenie prawa międzynarodowego, w odniesieniu do wojskowych, głów państw i ich władz. Grupa należących do niego prawników działała także w Polsce z E. S. Rappaportem. To tworzyło kontekst inicjatywy w 1933 r., podczas V Międzynarodowej Konferencji Biura Unifikacji Prawa Karnego w Madrycie, propozycji uznania niszczenia określonych grup ludności za przestępstwo prawa narodów (zbrodnia barbarzyństwa – biologiczna eksterminacja, zbrodnia wandalizmu – niszczenie kultury). Projekt Lemkina z 1933 r. był wprawdzie określony przez jego sposób myślenia o zbrodni ludobójstwa, ale nie był jednostkową inicjatywą, lecz uzgodnioną w pewnym środowisku prawniczym i zapewne mającą przełamać międzynarodowy opór przeciw zgłaszanym już wcześniej inicjatywom.

Inicjatywa wprawdzie nie powiodła się, kolidując także z ówczesną polityką normalizacji stosunków z Niemcami, ale Lemkin prowadził stabilne życie zamożnego adwokata. W 1935 r. prasa informowała o odczycie Lemkina o terroryzmie politycznym w Sądzie Najwyższym. Wprowadzenie do odczytu wygłosił Rappaport, a *obecni byli na odczycie wybitni przedstawiciele sądownictwa z pierwszym prezesem [Sądu Najwyższego, Leonem] Supińskim i pierwszym prokuratorem Sądu Najwyższego Michaelisem na czele, profesorowie uniwersytetu z rektorem [Uniwersytetu Warszawskiego, Ignacym Koschenbahrem] Łyskowskim na czele oraz licznie zebrani przedstawiciele palestry*¹¹. Mimo antysemitów tendencji w latach 30. XX w. nie wskazuje to na zawodową czy społeczną marginalizację.

Ten świat, w którym walczy się o swoje ideały, ale równocześnie prowadzi normalne życie, zniszczyła II wojna światowa, okupacja Polski, Holokaust.

6 września 1939 r. dom Lemkina przy ul. Kredytowej został zbombardowany. Prawnik opuścił Warszawę, odwiedzając po drodze Wołkowysk, gdzie spotkał się z rodziną, ale nie zdołał namówić rodziców do ucieczki. Dotarł następnie, na początku 1940 r., do Wilna. Według D. L. Frieze w Wilnie podjął decyzję o rezygnacji z dotychczasowego trybu życia i poświęceniu się stworzeniu norm

¹¹ „Nasz Przegląd: organ niezależny” z 1.01.1935 r., nr 1, s. 7.

wyjmujących spod prawa celowe niszczenie grup ludzkich¹². Czy był to rzeczywiście ten kluczowy moment, można nadal mieć wątpliwości. Trochę później, będąc już w Szwecji, napisał o losie Żydów: *W spokojnej sztokholmskiej bibliotece obserwowałem, jak cała rasa jest więziona i skazywana na śmierć. Dehumanizacja i dezintegracja już się zaczęły; kiedy nadejdzie godzina egzekucji?*¹³. Dopiero tam to dostrzegł czy ujrzał szczególnie wyraźnie?

Holokaust był ogromnie ważny w procesie dopracowywania przez Lemkina koncepcji zbrodni ludobójstwa, był kluczowym impulsem prowadzącym do doprecyzowania wcześniejszych koncepcji. Nie był jedynie abstrakcyjnym doświadczeniem, gdyż oznaczał zniszczenie prawie całej rodziny Lemkina. W czerwcu 1941 r. dostał ostatnią kartkę od rodziców, w końcu lipca do Wołkowyska wkroczyli Niemcy, nadchodził koniec. Jednakże Lemkin nigdy nie definiował genocydu przez Holokaust, postrzegał go jako zjawisko znacznie szersze. Interesował go los całej okupowanej Polski, zarówno Żydów jak i Polaków, a także innych okupowanych narodów. Widać wyraźnie w jego książce „Rządy państw Osi w okupowanej Europie: prawa okupacyjne, analiza rządzenia, propozycje zadośćuczynienia”, w jak całościowej perspektywie patrzył na zbrodnie genocydu. Dodajmy, patrzył już od czasu I wojny światowej i w okresie międzywojennym.

W świecie Lemkina istniał już tylko jeden cel: konwencja, stworzenie mechanizmu prawa międzynarodowego, który zarówno będzie genocydą zapobiegał, jak i karał ich sprawców. Nie jest tutaj istotne dokładne analizowanie procesu w Norymberdze, starań Lemkina o uchwalenie konwencji, a następnie o jej ratyfikację. Stanowiły one już tylko realizację tego jednego celu – konwencji, który należało w życiu osiągnąć; realizacja prowadzona żmudnie i kosztem zniszczenia własnego życia. Żył w Nowym Jorku, w Stanach Zjednoczonych, ale – jak stwierdziła podczas konferencji w grudniu 2018 r. w Warszawie jego biografka – faktycznie przebywał w świecie swoich wspomnień. Zajęty konwencją, a później jej ratyfikacją przez kolejne państwa, oraz projektami badań nad genocydem, zaniedbywał zajęcia ze studentami, co prowadziło do utraty zatrudnienia i dochodów. Zdobyte z różnych źródeł środki przeznaczał natychmiast na działania służące realizacji jego jedyne go celu. Na jedzenie i opłacenie mieszkania zazwyczaj już ich nie starczało.

Za realizację życiowego celu Lemkin zapłacił także inną wysoką cenę, ponieważ jego psychika nie wytrzymała życia w ciągłym napięciu i niepewności. Niemieccy dyplomaci, z którymi pozostawał w kontakcie, oceniali w drugiej połowie lat 50. XX w., że Lemkin w rozmowach z nimi zachowuje się i argumentuje

¹² R. Lemkin, *Nieoficjalny...*, s. 17.

¹³ Tamże, s. 135.

nielogicznie. Na prośby o wyjaśnienie sformułowań odpowiadał jeszcze bardziej niejasnymi wywodami. Uważał, że jego konwencji zagrażają przeciwnie mu siły, które dążą do zniszczenia definicji genocydu. *Kieruje nim – pisał jego rozmówca – obsesja, każąca dostrzegać wszędzie wrogów, chcących podstępными środkami osiągnąć ten cel. Logiczne argumenty nie docierają do niego.* Niemiecki dyplomata podkreślał zasługi Lemkina w zakresie ratyfikacji konwencji przez RFN, wynikiem czego było poprawne zachowanie się wobec niego, wysłuchiwanie jego argumentów, nawet jeżeli budziły duże wątpliwości. Dyplomaci innych państw tak poprawnej formy często już nie zachowywali¹⁴.

Rafał Lemkin zmarł w zapomnieniu na atak serca 28 sierpnia 1959 r. Stanowiącą dzieło jego życia konwencję doceniono na arenie międzynarodowej dopiero w końcu XX w., wtedy też ciekawość badaczy zaczęła budzić osoba jej twórcy. W Polsce, która Lemkina ukształtowała i w której spędził najlepsze lata życia, wydano jego najważniejszą pracę „Rządy państw Osi w okupowanej Europie: prawa okupacyjne, analiza rządzenia, propozycje zadośćuczynienia” dopiero w 2013 r. Przywrócenie go polskiej pamięci historycznej to zadanie, które stoi jeszcze przed nami.

¹⁴ Por. pismo stałego obserwatora RFN przy Narodach Zjednoczonych z 23.04.1957 r., Archiwum Niemieckiego MSZ w Berlinie, z. 80, t. 974. Tam też cytat.